

Krąg biblijno - liturgiczny w parafii św. Józefa w Siedlcach
25 marca 2020 r. (24)

V Niedziela Wielkiego Postu – 29 marca 2020 r.

Módlmy się. Prosimy Cię, Panie, nasz Boże, udziel nam łaski, abyśmy gorliwie naśladowali miłość Twojego Syna, który oddał własne życie za zbawienie świata. Przez naszego Pana Jezusa Chrystusa, Twojego Syna, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg, przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Prefacja na 5 Niedzielę Wielkiego Postu – Wskrzeszenie Łazarza
Zaprawdę, godne to i sprawiedliwe, * słuszne i zbawienne, * abyśmy zawsze składali dziękczynienie * Tobie, miłosierny Ojczy, wszechmogący Boże, * Królu wiecznej chwały, * przez naszego Pana Jezusa Chrystusa. On jako prawdziwy człowiek * opłakiwał swojego przyjaciela Łazarza, * a jako Bóg i Władca życia wskrzesił go z grobu. * On ukazuje miłosierdzie wszystkim ludziom * i przez wielkanocne sakramenty * prowadzi nas do nowego życia. Przez Niego Twój majestat uwielbiają zastępy Aniołów, * którzy zawsze się radują w Twojej obecności. * Prosimy, aby i nasze głosy przyłączyły się do nich, * razem z nimi wołając: Święty

PIERWSZE CZYTANIE Ez 37, 12-14

Udzielę wam mego ducha, byście ożyli

Czytanie z Księgi proroka Ezechiela

Tak mówi Pan Bóg: «Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu mój, i wiodę was do kraju Izraela, i poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę, ludu mój. Udzielę wam mego ducha, byście ożyli, i powiodę was do kraju waszego, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam» – mówi Pan Bóg.

Oto słowo Boże.

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 130 (129), 1b-2. 3-4. 5-7a. 7b-8 (R.: por. 7bc)

Refren: Bóg Zbawicielem, pełnym miłosierdzia.

Z głębokości wołam do Ciebie, Panie, *
Panie, wysłuchaj głosu mego.
Nachyl swe ucho *
na głos mojego błagania.

Jeśli zachowasz pamięć o grzechach, Panie, *
Panie, któż się ostoi?
Ale Ty udzielasz przebaczenia, *
aby Ci służono z bojaźnią.

Pokładam nadzieję w Panu, †
dusza moja pokłada nadzieję w Jego słowie, *
dusza moja oczekuje Pana.
Bardziej niż strażnicy poranka *
niech Izrael wygląda Pana.
U Pana jest bowiem łaska, *
u Niego obfite odkupienie.
On odkupi Izraela *
ze wszystkich jego grzechów.

DRUGIE CZYTANIE Rz 8, 8-11

Mieszka w was Duch Tego, który wskrzesił Jezusa

Czytanie z Listu Świętego Pawła Apostoła do Rzymian

Bracia: Ci, którzy według ciała żyją, Bogu podobać się nie mogą. Wy jednak nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka.

Jeżeli zaś ktoś nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy. Skoro zaś Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na skutki grzechu, duch jednak ma życie na skutek usprawiedliwienia. A jeżeli mieszka w was Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to Ten, co wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha.

Oto słowo Boże.

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ J 11, 25a. 26

Aklamacja: **Chwała Tobie, Słowo Boże.**

Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem,
kto we Mnie wierzy, nie umrze na wieki.

Aklamacja: Chwała Tobie, Słowo Boże.

EWANGELIA J 11, 1-45 *Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem*

+ Słowa Ewangelii według Świętego Jana

Był pewien chory, Łazarz z Betanii, ze wsi Marii i jej siostry, Marty. Maria zaś była tą, która namaściła Pana olejkiem i włosami swoimi otarła Jego nogi. Jej to brat, Łazarz, chorował. Siostry zatem posłały do Niego wiadomość: «Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz». Jezus, usłyszawszy to, rzekł: «Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą».

A Jezus miłował Martę i jej siostrę, i Łazarza.

Gdy posłyszał o jego chorobie, pozostał przez dwa dni tam, gdzie przebywał. Dopiero potem powiedział do swoich uczniów: «Chodźmy znów do Judei».

Rzekli do Niego uczniowie: «Rabbi, dopiero co Żydzi usiłowali Cię ukamienować i znów tam idziesz?»

Jezus im odpowiedział: «Czyż dzień nie liczy dwunastu godzin? Jeśli ktoś chodzi za dnia, nie potyka się, ponieważ widzi światło tego świata. Jeżeli jednak ktoś chodzi w nocy, potknie się, ponieważ brak mu światła».

To powiedział, a następnie rzekł do nich: «Łazarz, przyjaciel nasz, zasnął, lecz idę go obudzić».

Uczniowie rzekli do Niego: «Panie, jeżeli zasnął, to wyzdrowieje». Jezus jednak mówił o jego śmierci, a im się wydawało, że mówi o zwyczajnym śnie.

Wtedy Jezus powiedział im otwarcie: «Łazarz umarł, ale raduję się, że Mnie tam nie było, ze względu na was, abyście uwierzyli. Lecz chodźmy do niego».

A Tomasz, zwany Didymos, rzekł do współuczniów: «Chodźmy także i my, aby razem z Nim umrzeć».

Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już od czterech dni spoczywającego w grobie. A Betania była oddalona od Jerozolimy około piętnastu stadiów. I wielu Żydów przybyło przedtem do Marty i Marii, aby je pocieszyć po utracie brata.

Kiedy więc Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wyszła Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. Marta więc rzekła do Jezusa: «Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga».

Rzekł do niej Jezus: «Brat twój zmartwychwstanie».

Marta Mu odrzekła: «Wiem, że powstanie z martwych w czasie zmartwychwstania w dniu ostatecznym».

Powiedział do niej Jezus: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?»

Odpowiedziała Mu: «Tak, Panie! Ja mocno wierzę, że Ty jesteś Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat».

Gdy to powiedziała, odeszła i przywołała ukradkiem swoją siostrę, mówiąc: «Nauczyciel tu jest i woła cię». Skoro zaś tamta to usłyszała, wstała szybko i udała się do Niego. Jezus zaś nie przybył jeszcze do wsi, lecz był wciąż w tym miejscu, gdzie Marta wyszła Mu na spotkanie. Żydzi, którzy byli z nią w domu i pocieszali ją, widząc, że Maria szybko wstała i wyszła, udali się za nią, przekonani, że idzie do grobu, aby tam płakać.

A gdy Maria przyszła na miejsce, gdzie był Jezus, ujrawszy Go, padła Mu do nóg i rzekła do Niego: «Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł».

Gdy więc Jezus zobaczył ją płaczącą i płaczących Żydów, którzy razem z nią przyszli, wzruszył się w duchu, rozrzewnił i zapytał: «Gdzie go położyliście?»

Odpowiedzieli Mu: «Panie, chodź i zobacz!» Jezus zapłakał. Żydzi więc mówili: «Oto jak go miłował!» Niektórzy zaś z nich powiedzieli: «Czy Ten, który otworzył oczy niewidomemu, nie mógł sprawić, by on nie umarł?»

A Jezus, ponownie okazując głębokie wzruszenie, przyszedł do grobu. Była to pieczara, a na niej spoczywał kamień.

Jezus powiedział: «Usuńcie kamień!»

Siostra zmarłego, Marta, rzekła do Niego: «Panie, już cuchnie. Leży bowiem od czterech dni w grobie».

Jezus rzekł do niej: «Czyż nie powiedziałem ci, że jeśli uwierzysz, ujrzysz chwałę Bożą?»

Usunięto więc kamień. Jezus wznosił oczy do góry i rzekł: «Ojcze, dziękuję Ci, że Mnie wysłuchałeś. Ja wiedziałem, że Mnie zawsze wysłuchujesz. Ale ze względu na otaczający Mnie tłum to powiedziałem, aby uwierzyli, że Ty Mnie posłałeś». To powiedziawszy, zawołał donośnym głosem: «Łazarzu, wyjdź na zewnątrz!» I wyszedł zmarły, mając nogi i ręce przewiązane opaskami, a twarz jego była owinięta chustą. Rzekł do nich Jezus: «Rozwiążcie go i pozwólcie mu chodzić».

Wielu zatem spośród Żydów przybyłych do Marii, ujrawszy to, czego Jezus dokonał, uwierzyło w Niego.

Oto słowo Pańskie.

SŁOWO BOŻE W MOIM ŻYCIU

List wielkanocny św. Atanazego, biskupa (List 14, 1-2)

Zbliżając się uroczystość Pańską uczcijmy nie słowami, lecz czynami

Bardzo bliskie jest nam to Słowo, które dla nas stało się wszystkim - Pan nasz, Jezus Chrystus, który przyrzekł uroczystość, iż pozostanie na zawsze z nami. Dlatego wołał mówiąc: "Oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata".

On sam bowiem jest nie tylko pasterzem, najwyższym kapłanem, drogą i bramą, a równocześnie Tym, który się stał dla nas wszystkim. On również objawił się nam jako święto i uroczystość, bo jak mówi Apostoł: "Chrystus", na którego oczekiwano, "został złożony w ofierze jako nasza Pascha".

Rozumiemy teraz słowa modlącego się Psalmisty: "Radości moja, wyrwij mię od tych, którzy mnie oblegli". To jest dopiero rzetelna radość i prawdziwe święto, gdy się odrzuci precz wszelkie zło. Aby dojść do takiej radości, trzeba być człowiekiem nieskazitelnie prawym i mieć umysł pogrążony w rozmyślaniu nad pokojem wynikającym z bojaźni Bożej.

W taki właśnie sposób cieszyli się na ziemi święci, dla których każdy okres życia był jakby uroczystością. Jeden z nich, mianowicie błogosławiony Dawid, wstawał w nocy nie raz, ale siedem razy, aby zanosić do Boga błagania. Inny zaś - wielki Mojżesz cieszył się śpiewając hymny i zanosząc pieśni pochwalne z okazji zwycięstwa nad faraonem i nad tymi wszystkimi, którzy ciężką pracą uciskali Hebrajczyków. Jeszcze inni z nieustanną radością pełnili służbę Bożą, jak ów wielki Samuel czy błogosławiony Eliasz, którzy prawością swojego życia osiągnęli wolność i teraz świętują w niebie radośnie wspominając swoją ziemską pielgrzymkę tam, gdzie już potrafią odróżnić rzeczywistość od figury.

A na jakie my wejdziemy drogi obchodząc teraz wielkanocną uroczystość? Jakiego będziemy mieli przewodnika zbliżając się do tego święta? Zapewne nikogo innego, moi umiłowani, jak tylko Tego, którego wraz ze mną nazwicie Panem naszym: Jezusa Chrystusa, który mówi: "Ja jestem drogą". On sam jest Tym, o którym św. Jan Chrzyciel powiedział, że "gładzi grzech świata". On sam oczyszcza nasze dusze, jak mówi prorok Jeremiasz: "Stańcie na drogach i patrzcie; zapytajcie, jaka droga jest dobra, i idźcie po niej, a znajdziecie wytchnienie dla dusz waszych".

Dawniej krew kozłów i popiół z cielca rozsypany nad nieczystymi mogły jedynie oczyścić ciało. Teraz zaś każdy dostępuje obfitego oczyszczenia przez łaskę Słowa Bożego. Jeżeli pójdziemy za Nim blisko, to już tu na ziemi będzie nam wolno kosztować radości wiecznego święta, jakbyśmy byli w przedśionkach niebieskiego Jeruzalem. Mistrzami tej łaski byli w przeszłości i są dla nas obecnie święci Apostołowie, którzy poszli za swoim wodzem Zbawicielem. Powiedzieli przecież: "Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą". Idźmy i my za Panem i wypełnijmy Jego święto nie tylko słowami, lecz czynami.

MEDITATIO

Głównym orędziem tekstu są słowa Jezusa wypowiedziane do Marty: Ja jestem zmartwychwstanie i życie. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Jezus jest zbawicielem wyprowadzającym ludzkość z grobowej ciemności grzechu ku światłości poranka zmartwychwstania. Jezus nie uwalnia nas od naszej śmiertelności fizycznej, lecz zbawia nas przez śmierć. Tak jak Jego droga wiodła przez mękę i śmierć ku zmartwychwstaniu, tak też droga każdego człowieka przechodzi przez próg śmierci, który nie jest pustką i kresem, lecz początkiem nowego życia. Wskreszenie Łazarza jest zapowiedzią ostatecznego zwycięstwa Jezusa nad śmiercią, w którym uczestniczą wszyscy wierzący. Wiara w Jezusa jest nieodzownym warunkiem, który pozwala człowiekowi otworzyć się na działanie Boga, wejść z Nim w żywą wspólnotę i doświadczyć zwycięstwa życia nad śmiercią. Zwycięstwo to dokonuje się dzięki Bożej miłości, na którą człowiek noszący w sobie obraz Boga powinien nieustannie odpowiadać miłością Bogu i bliźniemu: 1 J 3,14 My wiemy, że przeszliśmy ze śmierci do życia, bo miłujemy braci, kto zaś nie miłuje, trwa w śmierci. W ten sposób człowiek tworzy komunię z Bogiem, która przewycięża wszelkie ograniczenia i uwarunkowania. Jest to komunia wiodąca ku życiu wiecznemu. W Jezusie możemy przewyciężyć strach przed śmiercią i żyć w blasku miłości odczuwając w sercu pokój i radość.

CONTEMPLATIO

„Obyś zechciał, Panie, przyjść do mego grobu, obmyć mnie Twymi łzami, gdyż w moich nieczułych oczach nie posiadam tyłu łez, abym mógł obmyć moje grzechy. Jeśli będziesz płakał za mnie, będę zbawiony. Jeśli będę godny Twoich łez, pozbędę się fetoru wszystkich moich grzechów. Jeśli będę godny tego, byś choć przez chwilę zapłakał za mnie, wyprowadzisz mnie z grobu tego ciała i powiesz: „wyjdź na zewnątrz”, aby moje myśli nie zostały uwięzione w ograniczonej przestrzeni mego ciała, ale wyszły naprzeciw Chrystusowi i żyły w światłości. Kto myśli o grzechu, usiłuje zamknąć się w swojej własnej świadomości. Wywołaj więc na zewnątrz Twego sługę. Choć jestem spętany więzami moich grzechów, chociaż mam spętane nogi i związane ręce i pogrążony jestem w moich myślach i „martwych uczynkach” (Hbr 9,14), to na Twoje wezwanie wyjdę wolny i stanę się jednym ze współbiedniaków na Twojej uczcie. A Twój dom

wypełni się cennym aromatem, jeśli będę strzegł tego, co zechciałeś odkupić” (Św. Ambroży).

ACTIO/ORATIO

Czy boję się własnej śmierci? Co robię, aby pogłębiać w sobie żywą więź z Jezusem zwyciężającym śmierć? Która z postaci rodzeństwa z Betanii jest mi najbliższa? W jakich sytuacjach mojego życia dostrzegam śmierć i „ciemność grobu”? Czy potrafię dawać świadectwo wobec spotykanych ludzi, że Jezus jest Panem życia i śmierci?

Ks. Mirosław Stanisław Wróbel; www.sfd.kuria.lublin.pl

- Grób i śmierć to miejsca, w których nie ma życia. Śmiercią każdego z nas jest grzech. Jezus wzrusza się i płacze widząc mój grzech. Woła mnie i wzywa bym wyszedł z grobu, z bagna grzechu. On chce dać mi nowe życie i rozwinąć bandaż, którymi jestem związany. Patrzy na mnie ze łzami i czeka aż wyjdę. Co mnie dzisiaj łączy i przytłacza, jaki nałóg, ciężkie raniące relacje? A może moje życie już cuchnie i śmierdzi tak, że nawet bliscy się ode mnie odwracają? Czy chcę to wszystko oddać Jezusowi, aby mnie uzdrowił i wyprowadził ze śmierci do życia? On jest Życiem i tylko On jest Zmartwychwstaniem.
- Wierzysz w to? Po śmierci Łazarza wiara jego siostr Marii i Marty oraz innych uczniów została wystawiona na próbę. W chwilach doświadczeń nasza wiara również zostaje poddana sprawdzeniu. Jakie było moje najtrudniejsze doświadczenie życiowe? Czy dzisiaj w podobnej sytuacji potrafiłbym z taką wiarą i pewnością jak Marta mówić do Jezusa lecz i teraz wiem, że możesz to uczynić?
- Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, to choćby umarł, żyć będzie; Wszyscy ludzie w następstwie grzechu pierwotnego podlegają śmierci fizycznej. Jednak ludzie wierzący żyją w nadziei życia wiecznego, którego On jest źródłem: To bowiem jest wołanie Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A ja go wskreszę w dniu ostatecznym (J 6,40). W czym przejawia się moja wiara w życie wieczne? Co wiara zmienia w moim życiu, postępowaniu? www.onjest.pl